

Sygn. akt I ACa 520/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.)
Sędziowie	:	SA Dariusz Małkiński SA Elżbieta Kuczyńska
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. P.**

przeciwko **A. T. (1), J. B. i Skarbowi Państwa - (...)**

### **o zapłatę**

na skutek apelacji powoda i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 6 kwietnia 2017 r. sygn. akt I C 85/14

**I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I i oddala powództwo;**

**II. oddala apelację pozwanych w pozostałym zakresie (co do pkt III wyroku);**

**III. oddala apelację powoda;**

**IV. odstępuje od obciążania powoda kosztami instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

Z. P. wniósł o zasądzenia solidarnie od A. T. (1), J. B. oraz Skarbu Państwa – (...)kwoty 106.913 zł z ustawowymi odsetkami - tytułem naprawienia szkody wyrządzonej mu w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Olsztynie J. B.. Wyjaśnił, że szkoda polegała na nieprawidłowym

opisie i oszacowaniu nieruchomości, w wyniku czego doszło do zaniżenia jej wartości i sprzedaży za cenę odbiegającą od rzeczywistej.

Pozwani domagali się oddalenia powództwa, kwestionując jego merytoryczną zasadność; podnieśli nadto zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

**Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce zasądził solidarnie od J. B., A. T. (1) i Skarbu Państwa – (...) na rzecz Z. P. kwotę 23.533,33 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 31 maja 2014 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanych; obciążył Skarb Państwa poniesionymi tymczasowo kosztami sądowymi.**

Sąd ten ustalił, że Z. P. był dłużnikiem (...) Sp. z o.o. w G.-D., (...) im. (...) w G., (...) Banku (...) w O. oraz (...) Sp. z o.o. w A.. Na wniosek tych wierzycieli, przeciwko powodowi i jego małżonce, prowadzone były postępowanie egzekucyjne przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Olsztynie J. B. (sygn. akt V KM 1046/00, V KM 564/06, V KM 73/06, V KM 119/00, które następnie zostały połączone do prowadzenia pod wspólną sygnaturą akt V KM 1046/00). W ich toku doszło m.in. do dokonania opisu i oszacowania nieruchomości położonej w miejscowości (...), gm. (...) składającej się z działek oznaczonych nr ewidencyjnymi: (...) dla której w Sądzie Rejonowym w Olsztynie prowadzona jest księga wieczysta (...).

Z dalszych ustaleń poczynionych przez Sąd wynikało, że w dniu 4 września 2001 r. Komornik zlecił sporządzenie wyceny nieruchomości przez rzeczoznawcę majątkowego A. T. (1), który kilkakrotnie wyznaczał termin oględzin przedmiotowej nieruchomości (19 października 2001 r., 5 listopada 2001 r. i 9 października 2002 r., a następnie 13 listopada 2002 r.), ale wobec nieudostępnienia nieruchomości przez dłużników, oględziny nieruchomości nie doszły do skutku. Wobec trudności związanych z oględzinami nieruchomości komornik w dniu 18 grudnia 2002 r. zlecił wykonanie czynności niezbędnych do sporządzenia opisu i oszacowania nieruchomości z ograniczeniem do jej części niezabudowanej. A. T. (1) pismem z 13 maja 2003 r. odmówił jednak sporządzenia operatu w takiej formie wskazując, iż nie jest to możliwe zważywszy, że nieruchomość stanowi funkcjonalną całość i że są ustanowione na nieruchomości obciążenia hipoteczne. Następnie, w dniu 21 maja 2004 r. Komornik po raz kolejny zlecił sporządzenie operatu szacunkowego i po raz kolejny A. T. (1), wobec nieudostępnienia nieruchomości, nie zdołał przeprowadzić oględzin. Ostatecznie w listopadzie 2005 r., po dokonaniu oględzin zewnętrznych zza ogrodzenia, sporządził operat szacunkowy nieruchomości oraz posadowionych na niej budynków, w którym ustalił, że jej wartość wynosi 326.700 zł.

Sąd ustalił nadto, że w dniu 13 stycznia 2006 r. komornik J. B. dokonał obwieszczenia o terminie opisu i oszacowania nieruchomości, który wyznaczył na 15 lutego 2006 r., o czym zawiadomieni zostali dłużnicy i wierzyciele. W dniu 15 lutego 2006 r. komornik ten dokonał opisu i oszacowania nieruchomości ustalając jej wartość na 326.700 zł. Podczas tej czynności dłużnicy i wierzyciele nie byli obecni. Nie wniesiono także skargi na te czynności. Powyższe skutkowało dokonaniem przez pozwanego obwieszczenia o pierwszej licytacji nieruchomości w dniu 29 maja 2006 r. za cenę wywołania równą 3/4 sumy oszacowania, tj. 245.025 zł. Obwieszczenie to zostało doręczone dłużnikowi oraz jego małżonce, ale licytacja nie doszła do skutku z uwagi na brak nabywców. W związku z tym w dniu 5 czerwca 2006 r. pozwany dokonał obwieszczenia o drugiej licytacji nieruchomości, wyznaczając jej termin na 20 lipca 2006 r., zaś cenę wywołania na 2/3 sumy oszacowania, czyli 217.800 zł. Ta licytacja także nie doszła do skutku z uwagi na brak nabywców. Wobec tego (...) Sp. z o.o. w G.-D. złożyła wniosek o przejęcie nieruchomości za cenę stanowiącą 2/3 sumy oszacowania. Postanowieniem z 30 listopada 2006 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie udzielił przybicia na rzecz (...) Sp. z o.o. nieruchomości za cenę 217.800 zł, a postanowieniem z dnia 1 czerwca 2007 r. przysądził własność nieruchomości. W efekcie, postanowieniem z dnia 14 marca 2008 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie sporządził plan podziału wierzytelności podmiotów uczestniczących w podziale, a postanowieniem z 21 sierpnia 2008 r. Komornik, na podstawie art. 825 pkt 1 k.p.c., umorzył postępowanie wobec wyegzekwowania całości zadłużenia. Również te czynności nie zostały zaskarżone.

Sąd I instancji ustalił też, że na skutek zawiadomienia złożonego przez Z. P. wszczęto karne postępowanie przygotowawcze przeciwko komornikowi J. B. oraz rzeczoznawcy majątkowemu A. T. (1) (sygn. akt VI Ds. 63/08).

W jego trakcie biegły rzeczoznawca majątkowy H. P. (1) sporządził opinię, w której oszacował wartość przedmiotowej nieruchomości na kwotę 487.069 zł. Postanowieniem z 31 grudnia 2009 r. postępowanie to jednak zostało umorzone w trybie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz 322 k.p.k., z uwagi na ustalenie niepopelnienia przez podejrzanych zarzucanych im czynów. Natomiast opiniujący w sprawie karnej rzeczoznawca H. P. (1), decyzją Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 22 marca 2013 r., został poddany karze dyscyplinarnej zawieszenia uprawnień zawodowych na okres 3 miesięcy. m.in. z uwagi na przyjęcie wadliwej, metodyki sporządzenia operatu.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd przyjął w szczególności, że pozwany komornik J. B. w oparciu o wadliwie sporządzoną opinię biegłego sądowego A. T. (1), ustalił wartość należącą do powoda nieruchomości na odbiegającą od jej rzeczywistej wartości kwotę 326.700 zł. W efekcie tego cena wywołania w drugiej licytacji została ustalona na 2/3 sumy oszacowania, czyli 217.800 zł i za taką też kwotę nieruchomość została przejęta na własność przez (...) Sp. z o.o. w G.-D..

Sąd podkreślił przy tym, że J. B. niejako sam doprowadził do nieprawidłowości przy sporządzaniu operatu szacunkowego, inspirując biegłego do sporządzenia operatu w oparciu jedynie o zewnętrzne oględziny (dokonane zza ogrodzenia, bez wstępu na nieruchomość). Dodał, że pozwany jako komornik dysponował szeregiem środków, aby pomimo bierności dłużnika, sporządzić rzetelny operat. Zdaniem Sądu nie skorzystał on m.in. z możliwości zarządzenia otwarcia nieruchomości w trybie art. 814 k.p.c. jak i z możliwości skorzystania z uprawnień, wynikających z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 28 stycznia 2002 r. w sprawie udzielania pomocy lub asystowania komornikowi przez Policję lub Straż Graniczną przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych. W efekcie dokonał opisu i oszacowania nieruchomości w oparciu o przedstawiony przez rzeczoznawcę operat, który nie zawierał pełnej inwentaryzacji zabudowań posadowionych na nieruchomości oraz ich stanu technicznego, czym zdaniem Sądu, nie dopełnił ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 947 § 1 k.p.c. i art. 948 k.p.c.

W ocenie Sądu takie postępowanie pozwanego komornika stanowiło zaniechanie w ustaleniu realnej wartości i było co najmniej przejawem niedbalstwa, wyrażającego się niewystarczającym zaangażowaniem staranności, sił i środków do wykonania adekwatnego do wartości nieruchomości jej opisu i oszacowania. Sąd podkreślił przy tym, że dłużnik nie był zobowiązany do współdziałania z komornikiem, a jego opór mógł zostać przewyciężony przy użyciu środków jakimi komornik dysponował z mocy prawa. Za nieistotny dla oceny zachowań pozwanego, Sąd uznał fakt niezaskarżenia przez powoda czynności dokonywanych przez komornika. Wskazał w szczególności, że niewniesienie skargi nie może prowadzić do zalegalizowania poczynań komornika, naruszających przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Wobec tego stwierdził, że J. B. ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą z mocy art. 23 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, komornik jest obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu czynności. Z kolei jako podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa reprezentowanego przez Sąd Okręgowy w Olsztynie wskazał art. 23 ust. 3 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Sąd Okręgowy przyjął nadto, że opiniujący w sprawie egzekucyjnej A. T. (1), który sporządził wadliwą opinię, również ponosi odpowiedzialność deliktową z art. 415 k.c. za szkodę spowodowaną wydaniem nieprawdziwej (nierzetelnej) opinii. Nadmienił przy tym, że choć to komornik zlecił sporządzenie operatu szacunkowego, to nie zwalniało to A. T. (1) z odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi szkodę. Wprawdzie był on związany zleceniem, to jednak nie podlegał wskazówkom komornika, gdyż sporządzenie opinii należało do sfery i domeny posiadanych przez rzeczoznawcę majątkowego wiadomości specjalnych, a ostatecznie mógł odmówić sporządzenia opinii.

Celem ustalenia wartości rynkowej przedmiotowej nieruchomości według stanu i cen na listopad 2005 r. (chwila sporządzenia operatu szacunkowego) oraz według stanu i cen na luty 2006 r. (chwila sporządzenia opisu i oszacowania), Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rzeczoznawstwa majątkowego M. W.. Biegły ten sądowy w swojej opinii stwierdził, że wartość rynkowa prawa własności nieruchomości według stanu i cen na listopad 2005 r. wynosiła 358.000 zł, zaś według stanu i cen na luty 2006 r. – 362.000 zł. Wskazał, że opinia ta

pozwala na wyjaśnienie wszystkich okoliczności spornych i w związku z tym oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego oraz z audytu dokumentów sporządzonych dla przedmiotowej nieruchomości., jako zmierzający do przedłużania procesu (art. 217 § 3 k.p.c.).

Podzielając wnioski wynikające z tej opinii, Sąd Okręgowy uznał, że skoro rzeczywista wartość nieruchomości na datę sporządzenia opisu i oszacowania wynosiła 362.000 zł, zatem cena wywołania równa 2/3 sumy oszacowania powinna być zostać ustalona na kwotę 241.333,33 zł. Dlatego też ocenił, że szkoda poniesiona przez powoda wyniosła 23.533,33 zł (241.333,33 zł - 217.800 zł) i taką też kwotę zasądził solidarnie od pozwanych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 31 maja 2014 r. do dnia zapłaty. W pozostałej części oddalił powództwo, jako nie udowodnione co do wysokości dochodzonego roszczenia.

O kosztach procesu postanowił na podstawie art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, odstępując od obciążania nimi powoda choć ten wygrał sprawę jedynie w 22%. Stwierdził, że za zastosowaniem zasady słuszności przemawiał to, iż powód mógł mieć subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, które zresztą zostało uwzględnione co do zasady. Bezsprzeczne w niej było bowiem, że to zachowanie pozwanych spowodowało szkodę.

**Wyrok ten został zaskarżony przez powoda i wszystkich pozwanych**

**Powód Z. P. wniósł apelację od wyroku w części oddalającej powództwo, zarzucając mu naruszenie:**

- 1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz wadliwą ocenę zebranego materiału dowodowego i bezkrytyczne uznanie, że opinia biegłego sądowego M. W. pozwoliła w sposób jednoznaczny wyjaśnić wszystkie okoliczności wymagające wiedzy specjalnej oraz nie zawierała żadnych braków, ani uchybień;**
- 2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. - poprzez przyjęcie, że wartość rynkowa nieruchomości została dostatecznie wyjaśniona i oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, bądź instytutu naukowo-badawczego oraz audytu dokumentów przedmiotowej nieruchomości;**
- 3. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 290 k.p.c. i 156 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami - poprzez oddalenie wniosku o skierowanie operatu szacunkowego M. W. do oceny przez uprawnioną organizację rzeczoznawców majątkowych i przyjęcie, że ten operat nie zawiera żadnych braków ani uchybień.**

**Wnosił o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.**

**Pozwani kwestionowali wyrok w części uwzględniającej powództwo.**

**Pozwany J. B. w swojej apelacji zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:**

- 1. art. 233 § 1 k.p.c. - przez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i błędne uznanie, że:**
  - jego postępowanie w zakresie ustalenia wartości nieruchomości stanowiło zaniechanie będące przejawem niedbalstwa wyrażającego się zaangażowaniem staranności, sił i środków w natężeniu nie wystarczającym do wykonania opisu i oszacowania nieruchomości;**
  - zaniechał on skorzystania z uprawnień przysługujących mu w ramach realizowania władzy publicznej, czym doprowadził do zaniechania sporządzenia rzetelnego operatu szacunkowego;**

- opinia biegłego M. W. w sposób precyzyjny określa wartość nieruchomości,
- ustalona przez niego wartość rynkowa nieruchomości została zaniżona,
- wartość rynkowa nieruchomości powoda została ustalona przez biegłego sądowego M. W. precyzyjnie;

2. art. 23 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji - poprzez błędne uznanie, że dopuścił się on niezgodnego z prawem zaniechania przy wykonywaniu czynności skutkującego obowiązkiem naprawienia szkody;

3. art. 362 k.c. - poprzez jego niezastosowanie, pomimo że powód swoim postępowaniem przyczynił się do powstania szkody.

Natomiast pozwany Adam T. zarzucił naruszenie:

1. art. 5 k.c. - przez jego niezastosowanie, pomimo że z poczynionych w sprawie ustaleń wynikało, iż zachowanie powoda polegające na uniemożliwianiu dokonania oględzin wewnętrznych nieruchomości, a następnie wystąpienie z niniejszym powództwem, stanowiło nadużycie prawa;

2. art. 415 k.c. w zw. z art. 441 § 1 k.c. w zw. z § 55 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Finansów z 21 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz.U. Nr 207, poz. 2109) - poprzez błędne uznanie, że jest on współodpowiedzialny za szkodę na zasadzie ryzyka, mimo że sporządził operat szacunkowy w zakresie zleconym mu przez Komornika;

3. art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez błędne przyjęcie, że sporządził on operat szacunkowy nieprawidłowo, na skutek czego doszło do zaniżenia wartości nieruchomości powoda;

4. art. 280 k.p.c. - poprzez błędne przyjęcie, że powinien był odmówić Komornikowi sporządzenia operatu szacunkowego na podstawie oględzin zewnętrznych nieruchomości;

5. art. 102 k.p.c. - poprzez nie obciążenie powoda kosztami procesu .

Z kolei pozwany Skarb Państwa zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

1. art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 372 k.c. - poprzez ich niezastosowanie pomimo upływu 3-letniego terminu przedawnienia od dowiedzenia się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia przy braku skutecznego przerwania biegu przedawnienia względem współdłużnika solidarnego - pozwanego Skarbu Państwa;

2. art. 23 ust. 3 w zw. z art. 23 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji - poprzez błędne przyjęcie, że w toku prowadzonego postępowania egzekucyjnego doszło do niezgodnego z prawem zachowania J. B., za które solidarną odpowiedzialność ponosi także Skarb Państwa;

3. art. 23 ust. 1 i 3 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. - poprzez błędne uznanie, że zaszły przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej komornika za czynności podejmowane w toku postępowania egzekucyjnego, a w konsekwencji przypisanie odpowiedzialności solidarnej także Skarbowi Państwa;

4. art. 362 k.c. - poprzez pominięcie przy ustalaniu wysokości odszkodowania tego, że do powstania szkody przyczyniło się także zachowania samego poszkodowanego;

**5. art. 102 k.p.c. - poprzez błędne zastosowanie tego przepisu, choć nie zaszły przesłanki do odstąpienia od obciążenia powoda kosztami procesu;**

**6. art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. - przez ich niezastosowanie i nieobciążenie powoda kosztami procesu, choć był stroną przegrywającą sprawę.**

**Wszyscy pozwani domagali się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.**

**SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:**

**Apelacja pozwanych zasługiwała na uwzględnienie, natomiast apelacja powoda, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu.**

**Korekty, której domagali się pozwani, nie wymagało jednak rozstrzygnięcie Sądu I instancji w części obejmującej odstąpienie powoda od obowiązku zwrotu kosztów procesu, oparte o względy słuszności.**

Sąd Apelacyjny zaaprobował i uznał za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, jednakże na tle ustalonego stanu faktycznego dokonał odmiennej oceny prawnej, odnosząc się przy tym do zbadania pominiętego przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia, który został zgłoszony przez wszystkich pozwanych. W efekcie powództwo okazało się niezasadne.

W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, że choć wszyscy pozwani w tej sprawie odpowiadają w reżimie deliktowym i w warunkach odpowiedzialności solidarnej, to jednak każdy na nieco innej zasadzie, a ocena tego deliktu w wymiarze prawnokarnym, jako ewentualnego przestępstwa, ma znaczenie tylko dla oceny długości okresu przedawnienia.

I tak, podstawą odpowiedzialności A. T. (1) jest przepis art. 415 k.c., podstawą odpowiedzialności J. B. art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 - dalej jako: "u.k.s.e."), zaś podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa art. 23 ust. 3 tej ustawy. Rozróżnienie to jest istotne, gdyż oznacza potrzebę badania innych przesłanek w odniesieniu do każdego z pozwanych.

Oczywiście zasadnicze znaczenie warunkujące możliwość uwzględnienia powództwa odszkodowawczego ma zaistnienie szkody po stronie powoda, powiązane przyczynowo z działaniem pozwanych ale, o ile w przypadku pozwanego rzeczoznawcy majątkowego konieczne jest wykazanie winy w jego działaniu, o tyle mechanizm, nakładający obowiązek odszkodowawczy za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych w oderwaniu od przesłanki winy komornika, wyłącza w odniesieniu do pozwanego komornika równoległe odwoływanie się do przepisów kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności na zasadzie winy (zob. wyrok SN z 9.11.2016r., II CSK 39/16). W judykaturze przyjęto, że pojęcie "przy wykonywaniu czynności" obejmuje wszystkie, przewidziane w art. 2 u.k.s.e., działania i zaniechania o charakterze władczym zmierzające do realizacji celu egzekucji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2015 r., IV CSK 302/14, Biul. SN 2015, Nr 5, poz. 15, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., II CSK 544/14, Biul. SN 2015, Nr 9, poz. 11). Do przyjęcia odpowiedzialności komornika z art. 23 wystarcza zatem sama niezgodność z prawem działania lub zaniechania komornika. W nauce prawa wskazano się na wykształcenie się nowej zasady odpowiedzialności, którą można nazwać zasadą niezgodności z prawem (bezprawności) i do tej kategorii zalicza się odpowiedzialność komornika uregulowaną w w/w przepisie (tak H. Ciepła, J. Skibińska-Adamowicz, Status prawny komornika i podstawy jego odpowiedzialności odszkodowawczej po uchyleniu art. 769 k.p.c., PPE 2006, nr 4-6, s. 19; por. Z. Banaszczyk, System prawa prywatnego (w:) Prawo zobowiązań. Część ogólna, red. A. Olejniczak, t. 6, Warszawa 2009, s. 812).

Wypracowana w orzecznictwie i piśmiennictwie reguła odpowiedzialności tego rodzaju, określana zasadą niezgodności z prawem (bezprawności), stanowi zaostrenie odpowiedzialności w porównaniu z zasadą winy, zasadą

ryzyka, zasadą słuszności czy z zasadą gwarancyjną. Dla jej powstania wystarczające jest wykazanie obiektywnie negatywnego działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej. Taki reżim odnosi się też do wszystkich czynności rodzących odpowiedzialność za niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej, a tak właśnie kwalifikowany jest status komornika w postępowaniu egzekucyjnym.

Przez działanie lub zaniechanie niezgodne z prawem należy rozumieć niezgodność z normami prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP, tj. z Konstytucją, ustawami, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi oraz rozporządzeniami, a także niezgodność z prawem Unii Europejskiej (por. H. Ciepła, J. Skibińska - Adamowicz, Status prawny..., s. 16 i n.). W wyroku z 23 września 2003 r. (K. 20/2002, LexPolonica nr 363358, OTK ZU 2003, nr 7, poz. 76) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że niezgodność z prawem należy ujmować obiektywnie, jako zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej. Niezgodności tej nie można natomiast ujmować jako działania niezgodnego z normami obyczajowymi i moralnymi, określanymi mianem zasad współżycia społecznego lub dobrych obyczajów.

Z kolei solidarna odpowiedzialność Skarbu Państwa pozostaje w związku z pozycją ustrojową komornika sądowego, który jest funkcjonariuszem publicznym działającym w imieniu państwa, a nie wierzyciela. Solidarna odpowiedzialność komornika i Skarbu Państwa pozwala poszkodowanemu, według własnego wyboru, żądać całości lub części odszkodowania łącznie od komornika i Skarbu Państwa albo od każdego z nich z osobna, przy czym w razie wytoczenia powództwa łącznie przeciwko komornikowi i Skarbowi Państwa, po stronie pozwanej występuje zwykle współuczestnictwo materialne, nie będące współuczestnictwem koniecznym (por. wyrok SN z 30 października 1969 r., II CR 254/69, LexisNexis nr (...), OSNCP 1970, nr 9, poz. 151). Przypisanie odpowiedzialności Skarbowi Państwa również następuje w oderwaniu od winy tego pozwanego i jest znanym polskiemu systemowi prawa cywilnego przejawem zaistnienia odpowiedzialności strony pomimo braku długu wywołanego własnym działaniem (zaniechaniem).

Konsekwencją uznania, że pozwany A. T. (1) odpowiada w trybie art. 415 k.c. była konieczność wykazania, że jego działanie było bezprawne i zawinione. Ustalenie bezprawności zachowania polega na zakwalifikowaniu czynu sprawcy jako zakazanego, na podstawie norm określonych przez system prawny. Ustawodawca w przepisie art. 415 k.c. nie wskazuje zakresu tych norm. Doktryna i judykatura, wyznaczając bardzo szeroki zakres pojęcia bezprawności, kieruje się głównie dążeniem do zapewnienia naprawienia szkody w sytuacjach, gdy została ona wyrządzona zachowaniami powszechnie uznawanymi za naganne (choć w wyroku z dnia 19 października 2012 r. (V CSK 501/11, LEX nr 1243100) SN wyraził odmienny pogląd, stwierdzając, że de lege lata zachowanie się sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami nie może być samo przez się uważane za bezprawne z punktu widzenia odpowiedzialności przewidzianej w art. 415 k.c., jeżeli jednocześnie nie stanowi naruszenia bezwzględnie obowiązującego przepisu prawa).

Analizując w tym kontekście zachowanie pozwanego A. T. (1) nie sposób dopatrzeć się w tym zachowaniu znamion czynu niedozwolonego. Pozwany otrzymał wyraźne zlecenie komornika z 14.10.2005r., który polecił mu dokonanie wyceny nieruchomości powoda na podstawie oględzin zewnętrznych i wszelkiej dostępnej dokumentacji. Przy sporządzaniu operatu pozwany wykorzystał akta księgi wieczystej, wypis z rejestru gruntów i kopię mapy ewidencyjnej, wykonał „z zewnątrz” dokumentację fotograficzną nieruchomości, zaś doręczony powodowi w dniu 19.01.2006 r. operat (k. 658 i 659 akt Km 1046/00) nie został przez powoda zakwestionowany. Z poczynionych i niewadliwych ustaleń Sądu I instancji wynikało przy tym, że pomimo podejmowania wielokrotnych prób oględzin nieruchomości i to na przestrzeni kilku lat, powód nigdy tej nieruchomości nie udostępnił. Trzeba też podkreślić, że pozwany w swym operacie zaznaczył wyraźnie, że oględziny miały charakter zewnętrzny. Miał on uzasadnioną podstawę, by zakładać, że od oceny organu egzekucyjnego uzależniona będzie kwestia przydatności operatu do dalszych czynności. Szczególnego podkreślenia wymaga i to, że w istocie żaden przepis prawa nie nakłada na rzeczoznawcę obowiązku dokonania oględzin. Pozwany mógł więc – jak uczynił to w apelacji – usprawiedliwiać swe działanie brzmieniem pkt. VII.1 Standardów Zarodowych Rzeczoznawców Majątkowych, zgodnie z którym można zamieścić klauzulę o sporządzeniu operatu bez oględzin, jeśli dopuszczają to odpowiednie przepisy lub jeśli wynika to z uwarunkowań szczególnych. W polu widzenia mieć zaś należy, że zasadnicze kryteria

metodologii wyceny zawarte zostały w przepisach art. 154 i 155 ustawy z dnia 9.12.2004r. o gospodarowaniu nieruchomościami (t.j. Dz.U.2004.261.2603 – dalej u.g.n.), gdzie zawarto zalecenie wykorzystania wszelkich, niezbędnych i dostępnych danych o nieruchomościach, zawartych w szczególności w księgach wieczystych, katastrze nieruchomości, ewidencji sieci uzbrojenia terenu, tabelach taksacyjnych i na mapach taksacyjnych, planach miejscowych, studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz decyzjach o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, wykazach prowadzonych przez urzędy skarbowe, dokumentach będących w posiadaniu agencji, którym Skarb Państwa powierzył, w drodze ustaw, wykonywanie prawa własności i innych praw rzeczowych na jego rzecz, w aktach notarialnych, umowach, orzeczeniach, decyzjach i innych dokumentach, będących podstawą wpisu do ksiąg wieczystych, rejestrów wchodzących w skład operatu katastralnego, a także w wyciągach z operatów szacunkowych przekazywanych do katastru nieruchomości. Oczywiście zwrot „w szczególności”, którym posłużył się ustawodawca, oznacza pozostawienie rzeczoznawcy, który dokonuje wyboru właściwego podejścia metody i techniki oszacowania nieruchomości, podjęcia także decyzji co do tego, czy konieczne są bezpośrednie oględziny nieruchomości. Z praktyki wiadomym jest, że takie oględziny przeważnie się odbywają ale nie jest to bezwzględna regułą. Ostatecznie zawsze bowiem zasadnicze znaczenie ma to, czy opinia rzeczoznawcy, w przyjętej przez niego metodologii wyceny nieruchomości, spełnia swój cel, tj. umożliwi określenie wartości rynkowej nieruchomości w rozumieniu art. 151 u.g.n. Oceny w tej mierze – w przypadku wykorzystania operatu szacunkowego w postępowaniu egzekucyjnym – dokonuje organ egzekucyjny. Skoro zatem, jak w sprawie niniejszej, komornik zlecił biegłemu poprzestanie na oględzinach zewnętrznych i uznał następnie, że złożony operat realizuje oczekiwany względem niego cel, to działaniu rzeczoznawcy nie można przypisać ani bezprawności ani żadnej postaci winy. W szczególności działanie to nie było dotknięte niedołężeniem przez pozwanego należytej staranności czy niedbalstwem. Analiza merytorycznej strony opinii prowadzi do wniosku, że pozwany dokonał słusznego w warunkach tej sprawy rozdzielenia działek należących do powoda, wyodrębniając zorganizowane gospodarcze części i stosując przy wycenie metodę porównawczą, porównywania parami i korygowania średniej ceny. Znamiennym jest, że powód nie zarzucił temu operatowi wadliwego doboru nieruchomości podobnych, czy złej metody wyceny, ograniczając się (k. 6 -7) do wytknięcia m.in. pominiętego budynku gospodarczego, silosów i zaniżenia powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego i braku opisu wewnętrznego tego budynku oraz błędnej łącznej powierzchni budynków. Zważywszy jednak, że powód uniemożliwił rzeczoznawcy dokonanie oględzin, a komornik ostatecznie takich oględzin również nie żądał, to stwierdzone przez powoda niezgodności ze stanem faktycznym nie mogą prowadzić do uznania niedbalstwa po stronie pozwanego A. T. (1).

Odmienne wygląda kwestia odpowiedzialności komornika, oceniana – jak to wyżej wskazano – przez pryzmat niezgodności z prawem jego działań.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak stanowiska Sądu Okręgowego jakoby niezgodność owa miała polegać na uchybieniu przepisom rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28.01.2002 roku w sprawie udzielania pomocy lub asystowania komornikowi przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych (DZ.U.2002.10.06) bądź przepisowi art. 846 par. 1 k.p.c.

Przepis par. 3 ust.1 w/w rozporządzenia przewiduje, że policja udziela komornikowi pomocy przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych, jeśli w toku wykonywania tych czynności komornik natrafi na opór, który utrudnia lub uniemożliwia mu wykonywanie tych czynności albo jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że na taki opór natrafi. Stosownie zaś do zapisu par. 5, udzielenie pomocy i asystowanie Policji lub Straży Granicznej komornikowi przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych polega na zapewnieniu mu bezpieczeństwa osobistego oraz dostępu do miejsca wykonywania tych czynności i porządku w tym miejscu, przy czym policja udzielając pomocy lub asystując komornikowi przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych, zapewnia bezpieczeństwo również innym uczestnikom postępowania, mając w szczególności na względzie poszanowanie godności osób biorących udział w tych czynnościach.

Powyzsza regulacja nie może być jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odczytywana jako narzędzie umożliwiające komornikowi stosowanie przymusu egzekucyjnego za pośrednictwem policji w każdej sytuacji. W szczególności zatem policja nie jest uprawniona do siłowego wtargnięcia na nieruchomość, celem wprowadzenia tam rzeczoznawcy do wykonania czynności oględzin, a komornik i rzeczoznawca nie są uprawnieni do oczekiwania wsparcia tego



rodzaju. Należy odróżnić „zwykle” czynności w postępowaniu egzekucyjnym od czynności polegających na wykonaniu konkretnego tytułu wykonawczego, mającego za przedmiot wydanie nieruchomości, czy wprowadzenie w posiadanie, gdzie udział policji może być znacznie bardziej aktywny. Z tej przyczyny – jak to stanowi par. 6 rozporządzenia – warunkiem koniecznym do udzielenia pomocy jest przesłanie przez komornika odpisu tytułu wykonawczego, na podstawie którego egzekucja jest prowadzona. Mimo tego – jak to niewadliwie ustalił Sąd I instancji – komornik dwukrotnie wystąpił o pomoc do policji. Nie mogła ona jednak oczywiście doprowadzić do wprowadzenia siłą rzeczoznawcy na nieruchomość powoda.

Również działanie w trybie art. 814 k.p.c. nie może być podejmowane przez komornika dla potrzeb innych niż wykonanie konkretnego tytułu wykonawczego. Przepis ten w par. 1 stanowi, że jeżeli cel egzekucji tego wymaga, komornik zarządzi otworenie mieszkania oraz innych pomieszczeń i schowków dłużnika, jak również przeszuka jego rzeczy, mieszkanie i schowki. Gdyby to nie wystarczyło, komornik może ponadto przeszukać odzież, którą dłużnik ma na sobie. Komornik może to uczynić także wówczas, gdy dłużnik chce się wydalić lub gdy zachodzi podejrzenie, że chce usunąć od egzekucji przedmioty, które ma przy sobie.

Czynności powyższe mogą jednak nastąpić tylko w ścisłym związku z realizacją świadczenia opisanego w tytule wykonawczym (gdy chodzi np. o wydanie rzeczy) i słusznie na te okoliczność zwrócił uwagę w swej apelacji pozwany J. B. podnosząc, że jego niedbalstwo nie może być uzasadniane niezastosowaniem przez niego w/w przepisu.

Natomiast to komornik właśnie był głównym adresatem norm zawartych w par. 131 – 136 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 9.03.1968 r. w sprawie czynności komorników (Dz.U. 1968.10.52), obowiązującego w dacie czynności egzekucyjnych w przedmiotowej sprawie. W szczególności więc powinien on zadbać, by opis nieruchomości w przejrzysty sposób określał nieruchomość oraz jej rodzaj i stan, przez wymienienie wszystkich danych, o których mowa w art. 947 § 1, a ponadto przez wskazanie sposobu dojazdu do nieruchomości od drogi publicznej (§ 132), a jeśli na nieruchomości znajdują się budynki lub inne urządzenia, opis winien zawierać dokładne wskazanie ich roku budowy, stanu, przeznaczenia, rodzaju konstrukcji i materiału budowlanego, ilości kondygnacji, sposobu użytkowania, jak również sposobu i jakości wykonania i wyposażenia oraz zaopatrzenia w instalacje i urządzenia (§ 134). Zważywszy, że z mocy zapisu, zawartego §1 rozporządzenia, komornik przy wykonywaniu czynności urzędowych obowiązany jest do stosowania przepisów prawa, a w szczególności niniejszego rozporządzenia, uznać przyjęcie należało, iż pominięcie w opisie dokładnych danych budynków uchybia obowiązkom komorniczemu opisanym w rozporządzeniu i w tym sensie jest bezprawne. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że ustalenie sumy oszacowania nieruchomości należy do komornika, a operat biegłego stanowi tylko niezbędny materiał do wywiązania się z tego obowiązku przez komornika. Nie wydaje się przy tym obciążone ryzykiem błędu przyjęcie, że to właśnie w gestii komornika leży decyzja o oględzinach nieruchomości bowiem, zgodnie z § 130 mógł on zlecić biegłemu dokonanie czynności niezbędnych dla sporządzenia opisu nieruchomości, a do czynności takich niewątpliwie zaliczyć trzeba bezpośrednio oględziny nieruchomości.

W efekcie przyjęcie należało, że działanie komornika, który świadomie rezygnuje z dokładnego opisu nieruchomości i ogranicza działanie rzeczoznawcy do oględzin „zewnątrznych” może wywołać jego odpowiedzialność w razie zaistnienia szkody. Szkada ta oczywiście może polegać na zbyciu nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym poniżej jej rzeczywistej wartości rynkowej, co czyni koniecznym wykazanie tej wartości w postępowaniu sądowym stosowną opinią biegłego.

Wprawdzie przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego wykazał wyższą wartość nieruchomości powoda o 31.300 złotych (na listopad 2005r.) lub o 35.300 (na luty 2006r.) i umożliwił wyliczenie szkody powoda na poziomie 2/3 tej kwoty, co daje kwotę wyższą od kwoty 217.000 złotych, za którą nieruchomość powoda przejął jeden z wierzycieli, tym niemniej w ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogło to prowadzić do automatycznego zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego komornika i Skarbu Państwa odszkodowania w postaci różnicy pomiędzy tymi kwotami.

Obrona tych pozwanych niewątpliwie mogła opierać się na twierdzeniu o przyczynieniu się powoda do szkody, czy o nadużyciu przez niego zasad współżycia społecznego przy konstruowaniu roszczenia odszkodowawczego, a nawet

na podważaniu związku przyczynowego pomiędzy szkodą a działaniem komornika. Choć bowiem oczywistym jest, że dłużnik nie ma obowiązku w ułatwiania prowadzenia postępowania egzekucyjnego, to jednak nie można uznać, by poczuciu sprawiedliwości odpowiadała sytuacja, w której dłużnik ukrywa majątek, uniemożliwiając jego oględziny, zagraża możliwości należytego wyszacowania nieruchomości i uniemożliwia zaspokojenie w pełni roszczeń swych wierzycieli, po czym - po zakończeniu postępowania egzekucyjnego - w następstwie powództwa odszkodowawczego uzyskuje tę część majątku, która także za jego przyczyną nie weszła do planu podziału.

Dostrzegając naruszenie przez powoda w tym sensie zasad współżycia społecznego, Sąd Apelacyjny za zasadniczą podstawę oddalenia powództwa uznaje jednak podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia. Pozwany Skarb Państwa poruszył tę kwestię w odpowiedzi na pozew, pełnomocnik pozostałych pozwanych zgłosił zarzut w tym przedmiocie na rozprawie w dniu 14.10.2014r. (protokół - k. 415, czas: 3:00:56)., jednak Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się do tego środka obrony pozwanych.

Tymczasem instytucja przedawnienia roszczenia pełni istotną rolę w porządku prawnym. Ma ona na celu ochronę dłużnika, tak, by nie pozostawał on w długotrwałym stanie niepewności co do swego zadłużenia. Pozwala to z kolei uznać, że postulat pewności obrotu stanowi istotne ratio legis tej instytucji.

Podstawowym skutkiem przedawnienia jest to, że po stronie dłużnika odpada element odpowiedzialności, co oznacza, że dotychczasowe zobowiązanie cywilne przekształca się w zobowiązanie naturalne. Samo roszczenie jako takie nie wygasa, gdyż nadal istnieje dług, ale nie możliwości jego przymusowego wyegzekwowania. Wprawdzie wierzyciel może dochodzić swego roszczenia na drodze sądowej, ale będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy dłużnik nie zgłosi zarzutu przedawnienia, jako zarzutu tamującego roszczenie.

Kwestia przedawnienia, jako przynależna do sfery prawa materialnego, podlega ocenie sądu odwoławczego w ramach kontroli stosowania prawa przez sąd I instancji, przy czym stanowisko co do upływu okresu przedawnienia było też podtrzymane przez stronę pozwaną w postępowaniu apelacyjnym.

Dla oceny zgłoszonego zarzutu przedawnienia niezwykle istotne znaczenie ma ustalenie daty wymagalności roszczenia, jako początkowej daty biegu terminu tego przedawnienia.

Jak podkreśla się w judykaturze, „roszczenie staje się wymagalne wówczas, kiedy wierzyciel może skutecznie żądać od dłużnika zadośćuczynienia jego roszczeniu” (zob. orz. SN z 12.02. (...), III CRN 500/90, L. N. nr. (...)). Ustawa nie definiuje wprawdzie pojęcia wymagalności, tym niemniej w doktrynie przyjmuje się zgodnie, że należy przez wymagalność rozumieć stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny o charakterze obiektywnym, którego początek następuje w chwili, gdy wierzytelność zostaje uaktywniona i gdy dłużnikowi nie przysługuje już zarzut przedwczesności roszczenia.

W przypadku roszczeń związanych z uszczerbkiem majątkowym za taką chwilę należy uznać moment zaistnienia szkody w mieniu wierzyciela.

W warunkach sprawy niniejszej szkoda po stronie powoda nie zaistniała oczywiście z chwilą doręczenia mu operatu szacunkowego (19.01.2006r.), więc od tej daty nie mógł być – wbrew stanowisku strony pozwanej – termin przedawnienia. Uszczerbek w majątku powoda wywołany został dopiero „wyjściem” z tego majątku nieruchomości i przejęciem jej przez wierzyciela po zaniżonej wartości. Stan taki zrealizował się dopiero w następstwie uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności, a więc z dniem 30.10.2007r., kiedy to oddalone zostało przez Sąd Okręgowy w Olsztynie zażalenie powoda na postanowienie Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 1.06.2007 roku o przysądzeniu własności (k. 376 akt I Co 763/01). Postanowienie Sądu Okręgowego zostało doręczone ustanowionemu przez powoda (k. 218 tych akt) pełnomocnikowi dla doręczeń w dniu 19.11.2007 roku (k. 392 tych akt).

Zważywszy, że zgodnie z brzmieniem art. 442<sup>1</sup> k.c. obowiązującym w tamtej dacie, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie, przyjąć należy, że termin przedawnienia otworzył swój bieg dnia 19.11.2007 roku i że został

on zamknięty w dniu 19.11.2010 roku. W tej sytuacji wniesienie pozwu w dniu 25.09.2013 roku było ewidentnie spóźnione.

Tym niemniej rozważenia wymagała jeszcze kwestia przerwania przez powoda biegu przedawnienia w następstwie wzywania przez niego strony pozwanej do prób ugodowych w postępowaniu sądowym. Zgodnie bowiem z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. czynność dokonana przez wierzyciela przerywa bieg przedawnienia, gdy jest przez niego podjęta bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia lub zabezpieczenia roszczenia przed właściwym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju, w tym też sądem polubownym (art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c.). Co do zasady każde zawezwanie do próby ugodowej może zaś prowadzić do zawarcia ugody, a więc rezultatu tożsamego, z punktu widzenia zapewnienia sankcji wykonawczej, z zasądzeniem roszczenia, podobnie jak pozytywny wynik mediacji, która przerywa bieg przedawnienia z mocy art. 123 § 1 pkt 3 k.c.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym wynika, że w 2010 roku powód występował czterokrotnie z wezwaniem do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Olsztynie. Sąd Apelacyjny przeprowadzając dowód z dokumentów znajdujących się w tych aktach (wniosków powoda i protokołów posiedzeń) uznał, że oddalenie przez Sąd I instancji wniosku dowodowego (k.415 odw.), zgłoszonego w tym przedmiocie przez powoda, de facto uniemożliwiło mu obronę przed zgłoszonym przez pozwanych zarzutem przedawnienia.

W sprawie I Co 615/10 wnioskiem z dnia 28.05.2010 roku (data prezentaty) zawezwał A. T. (1), J. B. oraz Skarb Państwa – (...) do solidarnej zapłaty odszkodowania w wysokości 348.615 złotych w raz z odsetkami od 1.06.2007 roku, z tytułu zaniżenia w postępowaniu egzekucyjnym V Km 1046/00 wartości egzekwowanej nieruchomości. Na rozprawie wyznaczonej na dzień 21.07.2010 roku nie doszło do zawarcia ugody.

W sprawie I Co 616/10 wniosek z dnia 28.05.2010 roku skierowany został do Skarbu Państwa - (...) i obejmował żądanie zapłaty kwoty 188.128,80 złotych z odsetkami od 1.06.2007 roku, z tytułu naprawienia szkody wywołanej przysądzeniem własności na rzecz (...) sp. z o.o., pomimo niespełnienia – zdaniem powoda - przez tego licytanta wszystkich warunków licytacyjnych. Na posiedzeniu jawnym, wyznaczonym na dzień 21.07.2010 roku, nie doszło do zawarcia ugody.

W sprawie I Co 623/10 powód, pismem z dnia 31.05.2010 roku, wezwał wszystkich pozwanych do solidarnej zapłaty kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez nieudolną egzekucję przedmiotowej nieruchomości. Na posiedzeniu jawnym, wyznaczonym na dzień 23.06.2010 roku nie doszło do zawarcia ugody.

W sprawie I Co 1433/10 wniosek powoda został złożony 15.10.2010 roku i obejmował żądanie zapłaty kwoty 120.147,08 złotych, tytułem naprawienia szkody wywołanej działaniem funkcjonariusza państwowego, tj. sędziego, który wydał postanowienie o przysądzeniu własności na rzecz (...) sp. z o.o., pomimo niespełnienia – zdaniem powoda - przez tego licytanta wszystkich warunków licytacyjnych oraz żądanie zapłaty kwoty 145.075, 20 złotych „na pokrycie niezaspokojonych odsetek ustawowych od wierzytelności dochodzonych w postępowaniu egzekucyjnym do dnia złożenia wniosku”. Adresatem tego wniosku był Skarb Państwa – Prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie. Na posiedzeniu jawnym, wyznaczonym na dzień 07.12.2010 roku nie doszło do zawarcia ugody.

Nadto w 2013 roku, wnioskiem z dnia 31 maja 2013 roku (data prezentaty) w sprawie I Co 882/13, powód wezwał pozwanych A. T. (1) i J. B. do solidarnej zapłaty kwoty 232.410 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia zawezwania do próby ugodowej do dnia zapłaty. Powód wskazywał w uzasadnieniu, że następstwie wadliwie prowadzonego postępowania egzekucyjnego, w tym niewłaściwego dokonania oględzin jego nieruchomości („zza płotu”), doszło do zaniżenia jej wartości. Na posiedzeniu jawnym, przeprowadzonym w dniu 25.07.2013 roku strony nie zawarły ugody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zawezwanie przez powoda wszystkich pozwanych do zawarcia próby ugodowej wnioskiem z dnia 28.05.2010 roku przerwało bieg przedawnienia na czas trwania postępowania sądowego i po przeprowadzeniu posiedzenia, wyznaczonego na dzień 21.07.2010r. otworzył się on na nowo z dniem 22.07.2010 roku,

po czym zakończył swój bieg w dniu 22.07.2013 roku. Także z tego punktu widzenia roszczenie powoda zgłoszone w sprawie niniejszej pozwem z dnia 25.09.2013 roku należało ocenić jako przedawnione.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że pozostałe zawezwania do próby ugodowej kierowane przez powoda do pozwanych w 2013 roku nie wiązały się przedmiotowo z powództwem realizowanym w tej sprawie, więc nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Takiego znaczenia nie ma też także kolejne zawezwanie z dnia 31 maja 2013 roku. Zostało ono wprawdzie złożone przed upływem terminu przedawnienia, przypadającym na wyliczony powyżej dzień 25.09.2013, ale Sąd Apelacyjny nie mógł uznać, by w tym przypadku doszło do przerwy biegu przedawnienia.

Generalnie utrwalony i dominujący jest pogląd zarówno judykatury jak i doktryny, że pierwsze zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2007 r., III CZP 42/06, OSNC 2007 r., Nr 4, poz. 54, Biul. SN 2006 r., Nr 6, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1964 r., II CR 675/63, OSNC 1965 r., Nr 2, poz. 34, z dnia 11 kwietnia 2007 r., II CSK 612/07, nie publ., z dnia 14 listopada 2012 r., V CSK 515/11, Biul. SN 2013 r., nr 12). Natomiast odnośnie tego, czy drugi i kolejne wnioski o zawezwanie do próby ugodowej stanowią czynność, która zmierza bezpośrednio do dochodzenia roszczenia, a więc czy wywołują skutek przerwy biegu przedawnienia zarysowały się w orzecznictwie dwa stanowiska.

Pierwszy pogląd, akcentując brak zakazu wielokrotnego korzystania z instytucji zawezwania do próby ugodowej i brak konieczności zaspokojenia uprawnionego przez zawarcie ugody, kwalifikuje każde zawezwanie do próby ugodowej jako podjęcie czynności zmierzającej do w celu dochodzenia roszczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2007 r., II CSK 612/07, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACa 74/13, nie publ.). Pogląd przeciwny kładzie nacisk na niedopuszczalność niweczenia sensu instytucji przedawnienia roszczenia przez wielokrotną jednostronną czynność wierzyciela w postaci wniosków o zawezwanie do próby ugodowej i destabilizację stosunków prawnych wskutek wydłużenia terminu przedawnienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2014 r., I ACa 12/14, nie publ.). Stanowisko pośrednie akceptuje co do zasady kolejne zawezwanie do próby ugodowej jako czynność, która przerywa bieg przedawnienia z tym jednak zastrzeżeniem, że musi spełniać przesłankę przedsięwzięcia jej bezpośrednio w celu określonym w art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. i nie może stanowić nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r., III CSK 50/15, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 lutego 2015 r., I ACa 649/14, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13, nie publ.).

Dokonując analizy tych rozbieżności Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16.01.2017 roku (V CSK 204/16, LEX 2252331) przychylił się do ostatniego z przytoczonych stanowisk i Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę pogląd ten podziela. W szczególności zgodzić się należy, że nie może być sporu co do tego, iż nie jest czynnością zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia zawezwanie do próby ugodowej, jeśli służyć to ma jedynie wydłużeniu okresu zaskarżalności wierzytelności przez doprowadzenie do kolejnej przerwy biegu przedawnienia. Taki cel pozostaje bowiem zarówno w sprzeczności z założeniami instytucji przedawnienia roszczenia, którymi jest przede wszystkim czasowe ograniczenie uprawnienia służącego wierzycielowi i przyznanie prawa do uchylecia się od zaspokojenia roszczenia zobowiązanemu, jak i w sprzeczności z podstawowym założeniem postępowania pojednawczego, którym jest doprowadzenie do zawarcia ugody, a nie do przerwy biegu przedawnienia.

Zważywszy jednak, że nie można a priori wykluczyć, iż w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy, cel kolejnego zawezwania do próby ugodowej będzie jednak zmierzał do dochodzenia roszczenia przez zawarcie ugody, Sąd Apelacyjny poddał analizie wniosek powoda o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 31 maja 2013 roku, zgłoszony w sprawie I Co 882/13.

Jakkolwiek kwota objęta tym wnioskiem (232.410 złotych) jest niższa, niż żądana we wniosku z dnia 28.05.2010 roku w/s I Co 615/10 (348.615 złotych), to jednak uzasadnienie dla jej żądania jest tożsame. W szczególności w obu sprawach powód twierdził, że A. T. (2) dokonał pobieżnych i niepełnych oględzin przedmiotowej nieruchomości („zza płotu”), a jego wadliwy operat pomijał wiele elementów cenotwórczych (tożsamo opisanych w obu wnioskach). Jako

podstawę prawną jego odpowiedzialności powód wskazywał przepis art. 415 k.c. Identyczne były także zastrzeżenia powoda kierowane pod adresem komornika J. B., któremu powód w obu sprawach zarzucał wadliwe przyjęcie operatu za podstawę dalszych czynności tj opisu i oszacowania, a podstawy jego odpowiedzialności upatrywał w art. 23 ust.1 ustawy o komornikach. We wniosku z dnia 31 maja 2013 roku w/s I Co 882/13, podobnie jak we wcześniejszym wniosku z dnia 28.05.2010 w/s I Co 615/10, powód powołał się też na wycenę rzeczoznawcy H. P. (1), który dla potrzeb postępowania przygotowawczego VI Ds. 63/08 dokonał wyceny nieruchomości, określając jej wartość na kwotę 675.315 złotych, tj o 348.615 złotych wyższą, niż przyjęta przez pozwanego A. T. (2) w postępowaniu egzekucyjnym (326.700 złotych). O ile jednak w sprawie I Co 615/10 powód zażądał zapłaty całej tej różnicy czyli kwoty 348.615 złotych, o tyle w sprawie I Co 882/13 domagał się jej części (tj. 232.410 złotych), przyjmując nadal wyliczoną przez H. P. kwotę 675.315 złotych, jako punkt wyjścia do wyliczenia szkody, ale pomniejszając ją do poziomu 2/3 (czyli do 450.210 zł.), jako właściwego dla drugiego terminu licytacji i odejmując od tego kwotę 217.800 złotych, za którą nieruchomość w następstwie przybicia została przejęta przez jednego z wierzycieli powoda.

Zważywszy, że pozwani wzywani w 2010 roku, w różnych konfiguracjach procesowych, do zawarcia ugody z powodem, nie wyrażali zgody na zawarcie jakiejkolwiek ugody, to przyjęć należy, że niczym nie mogło być usprawiedliwione oczekiwanie powoda, by w 2013 roku pozwani taką ugodę mieli zawrzeć, zwłaszcza że postępowanie karne przeciwko pozwanym T. i B. zostało prawomocnie umorzone dnia 2.03.2010 roku i po tej dacie nie zostało wznowione. Stąd też – kierując się zasadami doświadczenia życiowego – nie można przyjęć, by w 2013 roku intencja powoda nakierowana była w istocie na zawarcie ugody z pozwanymi i uzyskanie od nich świadczenia (przy czym zresztą pozwany Skarb Państwa w 2013 roku w ogóle nie został zavezwany do próby ugodowej), natomiast nie jest obciążone ryzykiem błędu przyjęcie, że celem powoda było jedynie wywołanie przerwy biegu przedawnienia. Nie aprobując takiego stanu rzeczy Sąd Apelacyjny zauważa, że przyjęcie, iż strona może składać kolejne zavezwania o podjęcie próby ugodowej zmierzając jedynie do przerwania biegu przedawnienia, dałoby jej możliwość, aby w łatwy i zależny jedynie od własnej woli sposób w nieskończoność przedłużać stan niepewności w obrocie; to zaś należy uznać za niedopuszczalne.

Odnieść się w tym miejscu należy do zaprezentowanego przez powoda, w odpowiedzi na apelację pozwanego Skarbu Państwa poglądu, jakoby jego roszczenie nie uległo przedawnieniu z uwagi na to, że nie upłynął 20-letni termin określony w przepisie art. 442<sup>1</sup> k.c.

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dla zastosowania przedłużonego, 20-letniego okresu przedawnienia, nie jest konieczne stwierdzenie popełnienia przestępstwa prawomocnym wyrokiem sądu karnego. Jeśli sprawca nie został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, sąd cywilny powinien samodzielnie rozważyć, czy zachowanie sprawcy szkody spełnia znamiona przestępstwa, stosując przepisy prawa karnego (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, OSNCP 1968/6/94, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNAPiUS 2003/17/422). O kwalifikacji zachowania sprawcy szkody jako zbrodni lub występku decydują przepisy obowiązujące w chwili, gdy zachowanie to miało miejsce (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1975 r., II CR 660/75, I, OSPiKA 1977/7/132).

Sąd Apelacyjny w zachowaniu pozwanych nie dopatrywał się jednak znamion przestępstwa.

Przy rozstrzygnięciu tej kwestii w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że nie mogą mieć istotnego znaczenia wyroki sądów karnych skazujące innych rzeczoznawców, czy komorników, na co powoływał się powód. Materia każdej sprawy jest bowiem inna, a zasadniczo o możliwości przypisania winy w aspekcie karnomaterialnym przesądza udowodnienie sprawcy – w zależności od rodzaju przestępstwa – bądź to zamiaru (bezpośredniego czy ewentualnego), bądź to wykazanie jego lekkomyślności czy niedbalstwa.

Analizując przesłanki odpowiedzialności z art. 231 k.k. i 271 k.k. względem J. B. oraz z art. 27 1k.k., jak i art. 233 k.k. względem A. T. (1) Sąd Apelacyjny uznał, że nie ziściły się one w tej sprawie.

Przepis z art. 231 par.1 k.k. stanowi, że podlega karze funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Z przepisu art. 271 par.1 k.k. wynika odpowiedzialność karna funkcjonariusza publicznego lub innej osoby uprawnionej do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne,

Z kolei art. 233 przewiduje poddanie karze m.in. biegłego lub rzeczoznawcę, który przedstawia fałszywą opinię mającą służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym, prowadzonym na podstawie ustawy.

Przestępstwa z art. 231 i 233 k.k. mogą być popełnione bądź umyślnie (z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym) bądź nieumyślnie, zaś czyn z art. 271 k.k. tylko umyślnie.

W warunkach sprawy niniejszej nie sposób uznać, by zamiarem bezpośrednim, czy ewentualnym pozwanych (a więc winą umyślną) było objęte poświadczenie nieprawdy lub wyrządzenie szkody w mieniu powoda i tym samym naruszenie jego interesu, jeśli zważyć na udokumentowane w aktach komorniczych okoliczności: wielość prób wejścia na nieruchomości powoda, dwukrotne zawezwanie przez komornika policji, ukaranie przez komornika żony powoda grzywną. Celem działania pozwanych było natomiast ustalenie rynkowej wartości nieruchomości, a więc takiej ceny, za którą nieruchomość mogła być zbyta, przy zachowaniu najdokładniejszego jej opisanie, jakie było możliwe w warunkach tej sprawy. Na marginesie zaznaczyć też trzeba, że powód – gdyby tylko zechciał wykorzystać dostępne mu w postępowaniu egzekucyjnym środki procesowe - z łatwością mógłby podjąć polemikę z prawidłowością sporządzonego operatu.

Dodać w tym miejscu należy, że dostrzeżone przez Sąd Apelacyjny i akcentowane we wcześniejszej części uzasadnienia uchybienie przez pozwanego J. B. przepisom par. 132 i 134 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 9.03.1968 r. w sprawie czynności komorników (brak dokładnych parametrów budynków w opisie i oszacowaniu, tj. daty budowy, ilości kondygnacji, jakości wykonania, szacunkowej tylko powierzchni), nie jest tożsame z jego winą umyślną, czyli zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, nakierowanym na naruszenie interesu powoda, o którym mowa w art. 231 k.k..

Nie można też uznać, by A. T. (1), działając na wyraźne zlecenie komornika i zastrzegając kilkakrotnie w swym operacie, że oględziny miały charakter zewnętrzny i że dokonał tylko założeń co do istnienia w tych budynkach określonych instalacji oraz szacunków co do powierzchni, a nie dokładnych pomiarów, określił wartość nieruchomości, mając zamiar poświadczenia nieprawdy. Czynienie zastrzeżeń tego rodzaju uniemożliwia skuteczne postawienie mu zarzutu dokonania przeinaczenia, właściwego dla czynu z art. 271 k.k., czyli celowego zafalszowania rzeczywistego obrazu rzeczy, a przestępstwo opisane w tym przepisie może zostać dokonane tylko z winy umyślnej.

Natomiast na gruncie kodeksu karnego, dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne (co należało względem pozwanego B. rozważyć w kontekście czynu z art. 231 par 3 k.k., zaś względem pozwanego T. w kontekście czynu z art. 233 par.4 k.k.), nie wystarczy samo stwierdzenie, że sprawca zachował się nieostrożnie, konieczne jest bowiem jeszcze także wykazanie, iż był świadomy tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też, iż możliwości takiej nie przewidział, choć mógł ją przewidzieć (art. 9 par.2 k.k.). Takie nastawienie pozwanych nie zostało jednak w tej sprawie udowodnione, a żadnej formy winy nie można domniemywać. Szczególnego podkreślenia raz jeszcze tu wymaga, że zastrzeżenia powoda odnośnie operatu szacunkowego wyartykułowane w zawezwaniach do próby ugodowej dotyczyły nie tyle przyjętej metodologii wyceny, czy niewłaściwego doboru nieruchomości porównawczych przez rzeczoznawcę (co mogłoby być oceniane w kategoriach niedbalstwa), ile braku precyzyjnych danych o obiektach na nieruchomości powoda, których przedstawienie bez współpracy ze strony powoda nie było technicznie możliwe.

Kierując się zaprezentowaną argumentacją, Sąd Apelacyjny zajął stanowisko zbieżne ze stanowiskiem, zawartym w orzeczeniu wydanym w dniu 2.03.2010 roku przez Sąd Rejonowy w Olsztynie II Wydział Karny (k.664-665 akt sprawy niniejszej), co do tego, że pozwani nie dopuścili się przestępstwa.

W efekcie Sąd Apelacyjny przyjął, że powód w sprawie niniejszej nie może się powołać na dłuższy, 20 – letni termin przedawnienia, właściwy dla dochodzenia roszczeń wynikających z przestępstw. Zważywszy zatem, że szkoda po jego stronie zaktualizowała się z dniem 30.10.2007 roku i że powziął on o niej wiadomość 19.11.2007 roku oraz, że bieg przedawnienia, który zakończyłby się 19.11.2010 roku, został przerwany zawezwaniem do próby ugodowej i biegł na nowo od 22.07.2010 roku do 22.07.2013 roku, uznać należało, że pozew złożony w dniu 25.09.2013 roku został wniesiony po upływie okresu przedawnienia, zaś skuteczne podniesienie przez pozwanych zarzutu w tym zakresie, podtrzymanego także przed sadem II instancji, uniemożliwiało uwzględnienie roszczeń powoda. Z tych też przyczyn zbędne było dalsze analizowanie opinii biegłego sądowego, czy dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii, o co wnosił powód w swej apelacji.

Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym podstaw do uznania, aby podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Termin do dochodzenia roszczenia został bowiem przekroczony przez powoda w sposób znaczny, ponieważ powództwo wytoczono dopiero po 6 latach od zdarzenia wywołującego szkodę (tj. od postanowienia o przysądzeniu własności w postępowaniu egzekucyjnym). W polu widzenia należało mieć nadto, że to zachowanie powoda uchybiało zasadom współżycia społecznego. Jak to wskazywano powyżej nie można uznać, by poczucie sprawiedliwości odpowiadała sytuacja, w której dłużnik ukrywa majątek, uniemożliwiając jego oględziny, zagraża możliwości należytego wyszacowania nieruchomości i uniemożliwia zaspokojenie w pełni roszczeń swych wierzycieli, po czym - po zakończeniu postępowania egzekucyjnego- w następstwie powództwa odszkodowawczego uzyskuje tę część majątku, która także za jego przyczyną nie weszła do planu podziału.

W świetle powyższego apelacja powoda, jako niezasadna podlegała oddaleniu w trybie art. 385 k.p.c.

Natomiast uzasadnione okazały się apelacje wszystkich pozwanych i doprowadziły do korekty pkt. I zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 par.1 k.p.c., tj. do oddalenia powództwa w części zasadzającej odszkodowanie na rzecz powoda. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił jedynie zawartego w apelacjach pozwanych żądania zmiany pkt III zaskarżonego wyroku, mocą którego Sąd I instancji z powołaniem się na przepis art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu. Nie negując argumentacji zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnośnie możliwości subiektywnego przeświadczenia powoda o zasadności jego powództwa, Sąd Apelacyjny uznał, że zastosowanie względem powoda dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c. winno nastąpić z uwagi na to, że do oddalenia powództwa prowadził także wykorzystany przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczenia.

Z tych samych względów Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda kosztami instancji odwoławczej.

(...)